

piątek, 04.11.2022

Zawsze jest wybór! [Łk 16, 1-8]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. Na to rządcą rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztrośniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości».

>P<

Nieuczciwy rządcą zdaje sobie sprawę z tego, że jego praca za chwilę się skończy. Jego pan - właściciel majątku, dowiedział się o jego nieprawości. Sprawa wyszła na jaw. Znalazł się w kropce. Majątek się skończy, pracować fizycznie nie umie, żebrać się będzie wstydził. Zanim jednak sługa zostanie wyrzucony, jego pan żąda, by ten rozliczył się ze swoich obowiązków. Za chwilę sługa zostanie wyrzucony, ale jeszcze ostatkiem sił i pomysłów wykorzystuje nadarżającą się okazję. Postanawia pozyskać sobie niegodziwym czynem przyjaciół. Chce znaleźć się w ich łaskach. Jest twórczy, pomysłowy. Oprzytomniał, że oprócz majątku, który kiedyś może się skończyć, są sprawy nieprzemijające, jak chociażby relacje z innymi. To w ludziach szuka swojego ratunku. Chce zdobyć sympatię współpracowników, a także przychyłność swojego pana. Uświadomił sobie, że może choć w minimalny sposób naprawić wyrządzone zło. Nie jest to sposób idealny, ale w sytuacji być albo nie być, jest to jakieś wyjście z trudnego położenia. Bez wątpienia jest on człowiekiem nieuczciwym, ale zaradnym. Sytuacja ta pokazuje nam także, że nieprawość tego sługi musiała trwać dłuższy czas. Nie stał się oszustem z dnia na dzień. Musiał robić to dłuższy czas. Ciekawe jest również to, że nie zostaje wyrzucony z pracy od razu. Jego pan daje mu czas na rozliczenie się: "Zдай sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać" [Łk 16, 2]. Dostał czas na naprawienie swojej nieprawości i zła, które popełnił. Jezus nie pochwała kombinatorstwa, nieuczciwości i oszustwa. Ewangelistą nie pochwała takiego zachowania. Nie powinniśmy naśladować tego człowieka w tym co złe i nieuczciwe. Wskazuje nam jedna na to, że powinniśmy patrzeć dalej, powinniśmy być roztropni. Sługa w końcu tej przypowieści otrzymał jednak pochwałę za takie właśnie zachowanie: "Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił" [Łk 16, 8]. Trzeba przyznać, że jest to dość zaskakujące zakończenie całej tej historii. Papież Benedykt XVI tak podsumowuje ten fragment Ewangelii: "Po przypowieści o niełojalnym rządcy ewangelista przytacza szereg wypowiedzi i pouczeń o tym, jaki powinien być nasz stosunek do pieniędzy i dóbr tego świata. Są to krótkie zdania, zachęcające do dokonania wyboru, który wiąże się z radykalną decyzją i stałą wewnętrzną czujnością. W rzeczywistości życie zawsze jest wyborem: między uczciwością i nieuczciwością, wiernością i niewiernością, egoizmem i altruizmem, dobrem i złem"¹. Bądźmy zatem czujni, roztropni i wybierajmy zawsze to, co dobre. Patrzymy na nasze życie w perspektywie wieczności.

1 - Homilia w diecezji Velletri-Segni wygłoszona 23.09.2007r.fot. pixabay